

JACEK KNOPEK

**PROFESOR ANDRZEJ JAN CHODUBSKI
(1 I 1952-6 VII 2017)
JAKIEGO PAMIĘTAM I KTÓREGO ZNAŁEM**

W dniu 6 lipca 2017 r. zmarł prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski, ceniony badacz i niezastąpiona osobowość akademicka. Całe swoje zawodowe życie nauczyciela akademickiego związał ze środowiskiem politologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Nie tylko prowadził na tej uczelni wykłady i seminaria. Przede wszystkim przyczyniał się przez wiele lat do rozwoju młodej kadry naukowej. Był człowiekiem niezwykle życzliwym, często mówiono o nim, że oddaje się innym bardziej aniżeli sobie. To dzięki Niemu wiele osób zainspirowanych zostało nie tylko do prowadzenia badań naukowych, ale także do osiągnięcia kolejnych stopni i tytułów naukowych. Wspierał ich swoimi mądrymi radami, ale i swoistym samopoczuciem, jakim się charakteryzował. Uczestniczył też w wielu procedurach jako promotor, opiekun naukowy i duchowy czy recenzent. Był z pewnością najbardziej rozpoznawalnym profesorem Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Dyrektor tej placówki – prof. Andrzej Gąsiorowski powiedział niegdyś, że bez Niego ten Instytut nie osiągnąłby takiej pozycji w kraju. Lubili Go i cenili przede wszystkim studenci. Było to związane z niekonwencjonalnym sposobem prowadzenia zajęć, inspirowaniem do samodzielnego myślenia i niezwykłą życzliwością, jaką darzył niemal wszystkich. Instytutowi Politologii UG oraz politologii w Polsce poświęcił całe swoje życie.

Prof. dr hab. JACEK KNOPEK – politolog; profesor zwyczajny, kierownik Katedry Międzynarodowych Stosunków Politycznych na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz profesor zwyczajny i kierownik Katedry Studiów Europejskich na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej w Koszalinie; e-mail: jknopek@wp.pl

Nawet wówczas, gdy choroba coraz bardziej ograniczała Jego możliwości witalne, podróżował po całej niemalże Polsce, uczestnicząc w różnego typu procedurach, głównie jako recenzent i ekspert. W wielu ośrodkach akademickich w Polsce politologia gdańska kojarzyła się głównie z jego Osobą. Jego seminariści po ukończeniu studiów podejmowali zatrudnienie w wielu różnych ważnych instytucjach.

Prof. Andrzej Chodubski urodził się 1 stycznia 1952 r. w Grabienicach Małych, a młode lata swego życia spędził w Ciechanowie, gdzie znajdował się jego rodzinny dom. Był absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego. W 1976 r. ukończył bowiem studia historyczne na Wydziale Humanistycznym, zdobywając jednocześnie dwie specjalizacje – archiwalną i nauczycielską. 1 czerwca 1976 r. obronił pracę magisterską o polityce kulturalnej władz gdańskich w okresie nazistowskim, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława Mikosa. W latach 1976-1978 był słuchaczem studium podyplomowego z zakresu nauk politycznych na Uniwersytecie Gdańskim. W okresie 1979-1981 odbył studia doktoranckie na Uniwersytecie Azerbejdżańskim w Baku. 29 kwietnia 1981 r. obronił tam rozprawę doktorską poświęconą przemianom kulturalnym w Azerbejdżanie. Z kolei 12 czerwca 1986 r. przedstawił na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego rozprawę habilitacyjną na temat aktywności kulturalnej Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku. Od 1977 r. aż do śmierci prof. Andrzej Chodubski był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Tam prowadził najpierw zajęcia z historii powszechnej XX wieku, nauk pomocniczych oraz seminaria i proseminaria traktujące o przemianach zbiorowości polonijnych w świecie. Później skupił się na propagowaniu metodologii badań politologicznych. W latach 1987-1992 pełnił funkcję kierownika Zakładu Międzynarodowych Stosunków Politycznych oraz przejściowo wicedyrektora Instytutu Politologii. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych uzyskał w 1996 r., a w następstwie tego osiągnięcia powołany został na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Gdańskiego.

Prof. Andrzeja Chodubskiego poznałem w 1990 r., gdy w zastępstwie jednego z nauczycieli słupskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej prowadził przez jeden semestr zajęcia z historii powszechnej XIX w. Był to krótki okres w życiu Profesora, ale dla mnie okazał się bardzo istotny i ważny zarazem. Byłem wówczas studentem tej uczelni, mającym indywidualny tok studiów, chętnie uczęszczającym na zajęcia przez Profesora prowadzone. Obaj byliśmy indywidualistami, stąd też szybko przypadliśmy sobie do gustu. Profesora można było odwiedzać w jego akademickim pokoju, bowiem przyjeżdżał raz na dwa tygodnie i dlatego zostawał

na Pomorzu Środkowym na nocleg. Jako osoba mająca indywidualny tok nauczania, mogłem także zdawać egzamin w takim trybie, który odbył się jeszcze przed sesją w pokoju akademickim, bodajże o godzinie 20.00, ale trwał do godziny 21.00. Sceneria taka obca jest obecnym studentom, zapewne uznana zostałaby za fanaberię bądź swoisty akademicki mobbing, ale żadnej z tym form nie należy używać w odniesieniu do tamtych lat. Z perspektywy czasu wspominam te chwile jako bardzo formalne i jednoczesny przykład innego obcowania z nauczycielem akademickim, do którego należy odnosić się z szacunkiem i uznaniem, wręcz atencją. Nikt spośród mi znanych osób nawet nie śmiałyby mówić do Profesora po imieniu bądź wyrażać się o Nim w sposób nieprofesjonalny. To była domena tamtych akademickich czasów. Nie trzeba było zbyt wiele tłumaczyć słownie, a i tak grupa studentów rozumiała, o co chodzi. Kto nie mógł sobie poradzić z zaistniałą rzeczywistością, musiał odejść bądź był przez grupę separowany.

Nasze kontakty rozwijały się – drogą poczty tradycyjnej – i po krótkim pobycie Profesora na słupskiej Uczelni. Epistolografia prowadzona między nami szczególnie mojej osobie dawała nie tylko dużo satysfakcji, ale i jednocześnie wyrobiła sporo ogłady. To przy Profesorze nauczyłem się, że pisanie listów jest sztuką, a jego piękny język i pismo były godne naśladowania. Po ukończeniu studiów w słupskiej Alma Mater Profesor szybko odpowiedział pozytywnie na chęć pisania przeze mnie rozprawy doktorskiej, co doprowadziło do dalszych bezpośrednich kontaktów.

Co prawda, mieszkanie Profesora zlokalizowane w Gdańsku przy ulicy Bądkowskiego zawsze stało otworem dla studentów, wychowanków, pracowników naukowych i kolegów, to jednakże starałem się nie nadużywać gościnności Gospodarza. W czasie takich wizyt byłem jednak świadkiem, czym było wówczas mieszkanie Profesora. Bywały takie dni, kiedy nie można było zamienić indywidualnego słowa z Profesorem, ponieważ ciągle przebywali u Niego jacyś goście. Na konsultacje doktorskie przyjeżdżałem ledwie kilka razy. Bodajże w czasie siódmych odwiedzin przywiozłem już gotową dysertację, którą Profesor przejrzał i udoskonalił oraz na jej podstawie otworzył przewód doktorski na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Miło było się wówczas spotykać w takim gronie profesorskim, które tworzyli Tadeusz Mołdawa, Konstanty Adam Wojtaszczyk i Eugeniusz Zieliński. Pierwszy był wówczas dziekanem Wydziału, drugi dyrektorem Instytutu, a trzeci kierownikiem studiów doktoranckich. Postacie te towarzyszyły mi później w mojej drodze naukowej. Obrona mojego doktoratu przebiegała w czasie, gdy

prof. Andrzej Chodubski rozpoczął starania o nadanie mu tytułu naukowego profesora, stąd radość była podwójna.

Mimo osiągniętego stopnia naukowego, nie zaniedbaliśmy kontaktów ze sobą. Co prawda, wzmożone zainteresowanie studiami w Polsce na przełomie XX i XXI wieku zaowocowało jeszcze większym obciążeniem w środowisku gdańskim osoby Profesora, ale w miarę swych możliwości starał się pomagać mi przy doborze odpowiedniego tematu stojącego na drodze do samodzielności naukowej. Będąc pracownikiem bydgoskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a następnie Akademii Bydgoskiej, organizowałem za pośrednictwem tamtejszego Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego coroczne konferencje, na które prof. Andrzej Chodubski chętnie przyjeżdżał i zawsze je chwalił, mimo pewnych niedoróbek organizacyjnych czy logistycznych. Zawsze można było na Niego liczyć przy obsadzie stołu prezydalnego, jako przygotowującego referat otwierający spotkanie czy udzielającego krótkiej wypowiedzi dla mediów. Przy wygłaszaniu referatów był prawdziwym mistrzem, aczkolwiek niektórzy zarzucali Jemu zbyt popularnonaukowy charakter wypowiedzi. Profesor pozostawał jednak niezmienny uznając, że metodologię zawarł już w tekście, który został napisany, a spotkanie autorskie jest od tego, aby coś powiedzieć od siebie, a nie czytać z kartki.

Profesor uczestniczył w kilkuset różnych seminariach, sympozjach i konferencjach naukowych. Kilkanaście razy zdarzyło się, że na takie spotkania jechaliśmy razem. Najczęściej wspominam Lublin, jako miejsce naszych docelowych peregrinacji. W czasie podróży uwagę moją zwracała niesamowita wręcz pamięć Profesora. Mimo że sam nie był kierowcą i nie prowadził samochodu, to jednak potrafił doskonale orientować się w terenie. Nierzadko pokazywał drogę, którą należało jechać, aby dotrzeć we właściwe miejsce. Podróż w jego towarzystwie upływała miło i przyjemnie, bowiem zawsze zachowywał się przyjaźnie i serdecznie.

Po osiągnięciu przeze mnie samodzielności naukowej uczestniczyłem kilkakrotnie w przewodach doktorskich przeprowadzanych na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie Profesor był kierownikiem studiów doktoranckich. Była to jedyna Jego funkcja pełniona w ostatnim ćwierćwieczu na uczelni. Największą przyjemnością sprawiło mi uczestniczenie w procedurze doktoryzowania ostatniego wychowanka Profesora, którym okazał się dr Marcin Wałdoch. Przewód jego został przeprowadzony na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, a recenzentami w tym postępowaniu byli profesorowie – Arkadiusz Żukowski i Jacek Knopek, dwaj najstarsi Jego wychowankowie.

W ostatnich latach życia Profesora, mimo że choroby i dolegliwości postępowały, nie zaniedbywał swych obowiązków akademickich, dalej chętnie jeździł po różnych ośrodkach, starając się być aktywnym. Spotykaliśmy się niejednokrotnie, ale widać było, że mimo młodego – jak na osobę z tytułem profesora – wieku, jego ciało powoli gaśnie. Gdy byłem przejazdem w Trójmieście, to chętnie mnie zapraszał do siebie. Korzystał także z zaproszenia do Chojnic, gdzie przyjeżdżał, gdy tylko znalazł czas. Najczęściej spotykaliśmy się jednakże na konferencjach i innych spotkaniach naukowych. Zawsze były to miłe zbliżenia, którym towarzyszyła radość, śmiech i kubek dobrej kawy, którą Profesor zawsze lubił. W ostatnich miesiącach życia, gdy głos Profesora stawał się bardziej wątyły i zgaszony, najczęściej rozmawialiśmy telefonicznie. Emanujące od niego ciepło, mimo wyczuwalnego cierpienia, wręcz przygotowywanie się do tego ostatniego życiowego etapu, było wyczuwalne. Miał jedynie 65 lat, a mimo to przeczuwał, że zbliżają się ostatnie Jego chwile.

Prof. Andrzej Chodubski zmarł 6 lipca 2017 r. w swoim prywatnym mieszkaniu w Gdańsku, w którym prowadził życie „samotnika”. Zgodnie ze spisaną odręcznie w ostatnich tygodniach życia „ostatnią wolą” pochówek miał przybrać postać nieformalną i odbyć się w otoczeniu najbliższych Jemu osób. 11 lipca miało miejsce wystawienie trumny oraz kremacja zwłok na cmentarzu Srebrzyska w Gdańsku. Następnego dnia, po nabożeństwie w kaplicy, urnę z Jego prochami złożono do grobu na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Mimo próby utrzymania śmierci Profesora w tajemnicy, nie udało się przygotować skromnego pochówku, gdyż w drodze na wieczny spoczynek towarzyszyło Profesorowi około 400 osób – przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, uniwersyteckich i akademickich, oddanych kolegów i przyjaciół ze świata nauki, a także wychowankowie i licznie zgromadzeni znajomi.

Profesor był członkiem 16 redakcji czasopism naukowych wydawanych w kraju i zagranicą, m.in. redaktorem naczelnym czasopisma „Cywilizacja i Polityka”, wydawanego z Jego inicjatywy od 2003 r. przez Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, i czasopisma „Tożsamość Kulturowa” oraz zastępcą redaktora naczelnego czasopisma „Kognitywistyka i Media”. Pełnił funkcję przewodniczącego Rady Naukowej czasopisma „Meandry Współczesnej Polityki”. Był także członkiem rad naukowych kilku ważnych czasopism naukowych („Dialog Europejski”, „Krakowskie Studia Małopolskie”, „Polish Political Science Yearbook”, „Polska i Europa wobec Wyzwań Współczesnego Świata”, „Problemy Współczesnego Świata”, „Świat Idei i Polityki”, „W kręgu problemów emigracji”), członkiem redakcji naukowych czasopism: „Demokratyzacja i Prawa

Człowieka”, „Studia Polonijne”, „Rocznik Polonii” (Bydgoszcz), „Zeszyty Gdyńskie”, a także członkiem kolegium redakcyjnego wydawanego w Uzbekistanie czasopisma „Demokratization and Human Rights”.

Prof. Andrzej Chodubski czynnie angażował się też w życie naukowe. Był członkiem stowarzyszeń, organizacji i instytucji naukowych. Jako wiceprzewodniczący występował w Komitecie Nauk Politycznych PAN, a jako ekspert – w Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Państwowej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz Państwowej Komisji Matur w Warszawie. Pełnił też funkcję przewodniczącego Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Na zasadach członka honorowego występował w Polskim Towarzystwie Nauk Politycznych. Od 2015 r. był też członkiem honorowym w Płockim Towarzystwie Naukowym. Ponadto w charakterze członka wchodził w skład Towarzystwa Badań Biograficznych „Who is Who”. Oprócz tego występował w Radzie Programowej Międzynarodowego Centrum Badań Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Łódzkiego. Jako opiekun merytoryczny, czuwał nad studentami ze Stowarzyszenia Uniwersytetu III Wieku w Gdańsku, a jako przedstawiciel Wydziału Nauk Społecznych UG był anonsowany do Rady Redakcyjnej Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego.

Za swoją działalność naukową i społeczną otrzymywał różne nagrody i wyróżnienia. Były wśród nich m.in.: Nagroda Naukowa im. Ireny i Franciszka Skowyrów (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 2007); Nagroda Naukowa im. Franciszka Ryszki (Uniwersytet Warszawski – 2009); Medal za rozślawianie imienia Polski „Serce dla Serc”; Wyróżnienie za redakcję opracowań naukowych „Tożsamość kulturowa” w Konkursie Wydawnictw Literatury Pomorskiej „Costerina 2010”; Medal Ambasady Republiki Azerbejdżanu (Warszawa – 2012). Jego aktywność została także doceniana poza rodzimym Uniwersytetem Gdańskim. Otrzymał bowiem m.in. wyróżnienia: pracownik naukowo-dydaktyczny, który odegrał najważniejszą rolę w rozwoju polskiej politologii (Uniwersytet Jagielloński – 2013) oraz Medal za zasługi w umacnianiu stosunków azerbejdżańsko-polskich (Warszawa – 2013).

Na najwyższe uznanie Profesora zasługuje jego praca naukowa, gdyż był autorem ponad 1200 prac z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Jego tytaniczna wręcz praca objawiła się powstaniem kilkunastu książek autorskich i kilkudziesięciu redakcyjnych. Artykuły publikował głównie w kraju, ale w jego dorobku są także materiały zamieszczane w periodykach i pracach zbiorowych za granicą. Najwięcej satysfakcji, poza uzyskaniem tytułu naukowego profesora, sprawiały Mu jednak tytuły ukazujące się jako pokłosie seminariów i konferencji

naukowych. Pieczętowanie je przeglądał, popularyzował w swoim środowisku, a następnie przechowywał. Pracownicy mogliby się od Niego uczyć inni, nie tylko seminarzyści czy wychowankowie.

W lipcu 2017 r. środowisko akademickie straciło niewątpliwie propagatora metodologii nauk o polityce, badań etnicznych i polonijnych oraz popularyzatora regionalistyki pomorskiej. Co ważniejsze jednak, środowisko straciło badacza, którego nie da się tak szybko zastąpić. Profesor Andrzej Jan Chodubski był bowiem tylko jeden – niepospolity, nietuzinkowy i niepowtarzalny.